

Sygn. akt I ACa 626/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Małgorzata Szostak-Szydlowska
Protokolant	:	Izabela Ameljan-Szymańska

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2022 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. T. i K. T.**

przeciwko **Bankowi (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 22 kwietnia 2021 r. sygn. akt I C 1960/20

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

(...)

Sygn. akt I ACa 626/21

UZASADNIENIE

E. T. i K. T. wnieśli o zasądzenie od (...) Banku (...) S.A. z siedzibą w W. solidarnie kwot 218.002,83 zł i 70.000,85 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty, a to na skutek ustalenia, że umowa kredytu konsolidacyjnego nr (...) - (...) z 20 kwietnia 2005 r. zawarta z Bankiem (...) SA z siedzibą w K. (obecnie Bank (...) SA w W.) jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania, według norm przepisanych.

(...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Wyrokiem z 22 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 218.002,83 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (pkt. I); zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 70.000,85 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (pkt. II); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt. III); zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 11.834 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.834 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (pkt. IV).

Sąd ten ustalił, że powodowie 20 kwietnia 2005 r. zawarli z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. (którego następcą prawnym jest obecnie pozwany Bank (...) S.A. w W.) umowę nr (...) o kredyt konsolidacyjny waloryzowany kursem (...). Kredyt został udzielony w wysokości 111.475 CHF na 15 lat, na cele konsumpcyjne, nie związane z działalnością gospodarczą. Prawnym zabezpieczeniem umowy została hipoteka zwykła w wysokości 111.475 CHF i hipoteka kaucyjna do kwoty 65.300 CHF ustanowiona na nieruchomości położonej w B. oraz przelew na rzecz Banku praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości obciążonej hipoteką.

W załączniku nr 7 pkt 2 ppkt 2 do umowy stwierdzono, że Bank wypłaca kredyt w walucie polskiej stosując kurs kupna waluty kredytu obowiązujący w Banku w dniu wypłaty kredytu, zgodnie z tabelą kursów. Z kolei według pkt 2 ppkt 4 załącznika - kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu dokonywania spłaty zgodnie z tabelą kursów Banku.

Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, stosownie do zmiany stawki referencyjnej LIBOR 6M plus marża 4,5 % (zmieniona później aneksem).

Kredytobiorcy spłacili kredyt w całości 9 kwietnia 2020 r.

Oceniając materiał dowodowy Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia powodów przesłuchanych w charakterze strony. Zrelacjonowali oni przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy i wskazali, że nie otrzymali żadnych dokumentów do zapoznania się przed zawarciem umowy. Nie negocjowali też jej poszczególnych zapisów i nie przedstawiano im żadnych symulacji możliwości zmian kursu franka szwajcarskiego.

Sąd oddalił wnioski obu stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i księgowości oraz bankowości i finansów uznając, że ocena okoliczności powołanych w tezach dowodowych w części istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy nie wymaga wiedzy specjalistycznej, natomiast przeprowadzenie dowodu w zakresie wyliczenia zobowiązań powodów, gdyby spłacali kredyt na warunkach przewidzianych dla kredytów złotówkowych, nie był konieczny dla rozstrzygnięcia sprawy.

W oparciu o tak ustalone fakty Sąd ocenił powództwo główne jako zasadne. Wskazał na treść art. 353¹ k.c. i art. 58 § 1 k.c. i skonstatował, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji – zdaniem Sądu – nie miało znaczenia to czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty „kredytu do wypłaty” i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu w okresie objętym sporem były kursami rynkowymi. O ważności umowy orzeka się bowiem oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Następnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a jej elementy konstrukcyjne zawiera art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (dalej: Pr. bank.). W ocenie Sądu, zawarta przez strony umowa o kredyt nie spełniała wymogów określonych w ww. przepisach. Jakkolwiek bowiem wskazano w niej kwotę udzielanego kredytu w (...), to powodowie podpisując kontrakt nie wiedzieli, jaka faktycznie suma zostanie im wypłacona (zważywszy na kilkudniową odległość czasową między podpisaniem umowy a uruchomieniem środków z

kredytu i związane z tym różnice kursowe). W rezultacie Sąd stwierdził, że jakkolwiek kwota samego kredytu została ściśle określona, to kwota wypłacanych środków już nie.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się przy tym sprzeczności klauzul waloryzacyjnych z ww. przepisami Pr. bank. i naturą umowy kredytu. Podkreślił, że waloryzacja to konstrukcja prawna przewidziana w art. 358¹ § 2 k.c., a zawarte tam sformułowanie „według innego niż pieniądź” miernika wartości odnosi się do pieniądza polskiego, przez co powyższa norma dopuszcza również waloryzację walutową. Zdaniem Sądu, wykorzystanie konstrukcji waloryzacji samo przez się nie narusza natury umowy kredytu i przepisów prawa bankowego, ale należy zwrócić uwagę na fakt, że w niniejszej sprawie kredytobiorcy w momencie podpisywania umowy zawartej w relacji profesjonalista-konsument nie wiedzieli ile środków w walucie polskiej zostanie im faktycznie wypłacone. Bank jednostronnie był władny ustalać wysokość każdej raty spłaty poprzez stosowanie swoich tabel kursowych. Sąd Okręgowy podkreślił także, że kwota pieniędzy, jaka została przekazana do dyspozycji powodom, wypłacona w złotych polskich stanowi o złotowym charakterze samego kredytu.

Przechodząc do oceny abuzywności poszczególnych klauzul umowy, Sąd wskazał na treść art. 385¹ § 1 k.c. oraz dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Nie ulegało przy tym wątpliwości, że powodowie nie mieli wpływu na kształt postanowień umownych dotyczących klauzul waloryzacyjnych. Sama bowiem okoliczność, że znali oni treść postanowień i rozumieli je, nie przesądzała jeszcze o tym, że zostały one indywidualnie uzgodnione. Wskazując na treść art. 385¹ § 4 k.c. Sąd zaznaczył, że ciężar dowodu, iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. W sprawie niniejszej strona pozwana podnosiła, że powodowie nie domagali się uzgodnień w zakresie wprowadzenia do umowy klauzul indeksacyjnych, a nadto sami wystąpili z wnioskiem o udzielenie im kredytu zawierającego takie klauzule. Sąd Okręgowy zauważył jednak, że zawarta przez strony umowa kredytowa oparta była na wzorcu umowy przygotowanym i stosowanym przez pozwanego. Zgodnie zaś z art. 3 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG, fakt, że niektóre postanowienia umowy były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza uznania innych jej postanowień za nieuzgodnione indywidualnie, zwłaszcza jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona na podstawie uprzednio sformułowanego wzorca. Sąd podkreślił również, że w świetle art. 385¹ k.c. bez znaczenia jest, czy powodowie „świadomie” dokonali wyboru umowy o kredyt denominowany, jeśli tekst tej umowy został opracowany przez pozwanego. Poza tym powodowie nie mieli też żadnego wpływu na kształtowanie kursu waluty (...), według której miały być rozliczane raty kredytu. Umowa stron nie precyzowała nawet zasad przeliczania złotych na franki szwajcarskie, a jedynie odsyłała do obowiązującej w Banku (...). Bank, wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez siebie tabelach, przyznał sobie zatem prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem (...) i wysokości całej wierzytelności poprzez wyznaczenie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że postanowienia umowy kredytowej stron dotyczące waloryzacji kredytu do waluty obcej, także w zakresie, w jakim odsyłały do sporządzonych przez Bank tabel kursowych, nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień. Następnie, odwołując się do wypowiedzi doktryny i orzecznictwa, stwierdził, że określały one podstawowe świadczenia stron w ramach zawartej umowy i charakteryzowały tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowy o kredyt denominowany. Jednocześnie stwierdził, że zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny. W tym kontekście Sąd wskazał na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, w szczególności wyroki z 20 września 2017 r., C-186/16 i z 20 września 2018 r., C-51/17.

Ponadto, zdaniem Sądu, kredytobiorcy nie zostali w sposób wyczerpujący i zrozumieli poinformowani o skutkach wiążących się z zastosowaniem mechanizmu waloryzacji. Oświadczenia składane na etapie zawierania umowy ograniczały się do ogólnikowych stwierdzeń, że kredytobiorcy są świadomi ryzyka kursowego, ponoszą to ryzyko i ma ono wpływ na wysokość zobowiązania względem Banku wynikającego z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu. Sąd zauważył przy tym, że nie istnieje jakkolwiek pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów konkretnej umowy zawieranej przez strony, bądź obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Również z zeznań

powodów wynikało, że Bank takich informacji im nie udzielał. Pozwanemu nie udało się wykazać, aby udzielane informacje spełniały kryteria przytoczone wcześniej, wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości.

Sąd Okręgowy nie miał również wątpliwości, że klauzule waloryzacyjne w sposób oczywisty naruszały zasadę równorzędności stron umowy. Nie miało przy tym znaczenia, czy tabele kursów walut były przez Bank sporządzane specjalnie na potrzeby waloryzacji świadczeń kredytobiorców, czy też miały generalny charakter i odnosiły się do całej jego działalności bankowej. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy było bowiem to, że waloryzacja rat kredytów udzielanych na podstawie analizowanej umowy o kredyt odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane wyłącznie przez pozwanego. O abuzywności analizowanych postanowień umownych – w ocenie Sądu Okręgowego – przesądza fakt, że klauzule nie odwoływały się do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały wyłącznie Bankowi na określenie miernika wartości wedle swojej woli. Uprawnienie Banku do określania wysokości kursu kupna i sprzedaży (...) nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. Na mocy spornych postanowień to pozwany Bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytowego powodów, a tym samym mógł wpływać na wysokość ich świadczenia. Sąd podkreślił przy tym, że zgodnie z art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Sąd zauważył także, że poprzez klauzule waloryzacyjne Bank przyznał sobie prawo do uzyskiwania dodatkowej prowizji, którą stanowiła różnica pomiędzy kursem kupna i sprzedaży (...), czyli spread walutowy, przy czym owej prowizji nie towarzyszyło żadne świadczenie wzajemne Banku. Zastosowanie takiego mechanizmu – zdaniem Sądu – jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta.

Mając wszystko to na względzie Sąd uznał, że klauzule umowne zawarte w umowie odnoszące się do waloryzacji stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Wskazując na obecnie dominujące orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy zaznaczył, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności, przy czym art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co oznacza, że nieuczciwe postanowienia waloryzacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. W ocenie Sądu, umowa wiążąca strony po usunięciu postanowień dotyczących waloryzacji nie mogłaby zostać utrzymana w mocy z przyczyn płynących z ogólnych zasad prawa cywilnego.

Wcześniejsza spłata kredytu i zakończenie umowy kredytowej nie stoi przy tym na przeszkodzie uznaniu jej za nieważną. Nieważność umowy prowadzi do konieczności zwrotu tego co strony wzajemnie świadczyły. Kwoty dochodzone pozwem zostały wskazane bezpośrednio przez Bank jako uiszczone przez kredytobiorców, zatem podlegały zasądzeniu w całości – stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.).

Jako niezasadne Sąd Okręgowy ocenił zarzut przedawnienia oraz ewentualne zarzuty potrącenia i zatrzymania. Podkreślił, że potrącenie może dotyczyć jedynie wierzytelności wymagalnej, należycie zgłoszonej wierzycielowi. Zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy. Z kolei zatrzymanie może dotyczyć tylko umów wzajemnych. Zdaniem Sądu, umowa kredytowa jest umową dwustronnie zobowiązującą, ale nie wzajemną. Za niezasadne Sąd uznał także ewentualne roszczenia Banku o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału, gdyż prowadziłoby to do swoistego dalszego stosowania mechanizmów zbliżonych do odsetek, mimo nieważności umowy kredytowej. Odsetki od żądanych kwot Sąd zasądził od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, co skutkowało częściowym oddaleniem powództwa co do roszczenia odsetkowego..

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz na mocy § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) błędy w ustaleniach faktycznych poprzez:

a) nieustalenie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, iż to kredytobiorcy dokonali wyboru waluty kredytu i sposobu jego wypłaty,

a) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że kredytobiorcom został udzielony kredyt w złotych polskich, bowiem z okoliczności sprawy i dokumentów zgromadzonych w aktach wynika, że kwota kredytu (jak i kwota spłaty) opiewała na franki szwajcarskie,

b) nieustalenie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, iż wartość waluty szwajcarskiej nie jest stała, ale podlega zmianom i wahaniom niezależnym od pozwanego, a tym samym wartość kredytu w walucie obcej w odniesieniu do PLN jest oczywiście zmienna podobnie jak zmienna jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych wynikających z harmonogramu spłat kredytu w walucie (...) (fakt powszechnie znany);

1) naruszenie art. 228 § 1 k.p.c. wobec ustalenia że to pozwany wyłącznie decydował o wartości kursu waluty (...) mającym zastosowanie do wykonania umowy kredytu bez uwzględnienia, że zmiana kursów walut jest naturalnym zjawiskiem rynkowym;

2) naruszenie art. 244 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie treści dokumentu urzędowego - księgi wieczystej, w której wpisano hipotekę na zabezpieczenie wierzytelności kredytowej pozwanego w (...), co wskazuje, że kredyt zabezpieczony został udzielony w tej walucie;

3) naruszenie art. 69 ust. 1 Pr. bank. w zw. z art. 353¹, art. 358¹ § 2 i 5, art. 65 i art. 58 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że klauzula waloryzacyjna określona w umowie kredytu narusza dobre obyczaje i prowadzi do rażącego pokrzywdzenia kredytobiorców, powodując przy tym, że nieustalona jest kwota wypłaconych środków, podczas gdy z art. 353¹ k.c. oraz art. 69 ust. 2 pkt 4 Pr. bank. wynika, że ustawodawca wprost dopuszcza wprowadzanie do umów kredytów klauzul waloryzacyjnych;

4) naruszenie art. 69 ust. 2 pkt 2 Pr. bank. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z § 2 ust. 1 umowy poprzez ich niezastosowanie i pominięcie, że walutą kredytu był frank szwajcarski zgodnie z literalnym brzmieniem umowy kredytu i uznanie, że kwota kredytu nie była ustalona, co narusza prawo i zasadę swobody umów;

5) naruszenie art. 69 ust. 1 Pr. bank. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez błędną wykładnię i w rezultacie przyjęcie, że umowa kredytu po eliminacji klauzul przeliczeniowych jest nieważna z uwagi na niewskazanie w niej kwoty kredytu w złotych polskich oddanej do dyspozycji kredytobiorcy i nieoznaczenie świadczenia kredytobiorcy;

6) naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że postanowienia przeliczeniowe mają charakter niedozwolonych postanowień umownych;

7) naruszenie art. 69 ust. 3 Pr. bank. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych;

8) naruszenie art. 358 § 1 i 2 w zw. z art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych;

9) naruszenie art. 358 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że kredyt w walucie obcej może być spłacany w złotych polskich oraz że kredyt został już spłacony,

10) naruszenie art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i tym samym poprzez utożsamienie umowy z literalnymi jej zapisami i pominięcie, że każda czynność prawna wywołuje skutki nie tylko w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów;

11) naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że zgodnym zamiarem stron i celem umowy kredytu było jej zawarcie we frankach szwajcarskich;

12) naruszenie art. 68 zd. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece (dalej „u.k.w.h.”) w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy kredytu oraz art. 20 ust. 2 ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych (dalej „u.l.z.b.h.”) poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie, że walutą kredytu był frank szwajcarski, skoro hipoteka na zabezpieczenie została wpisana w walucie (...),

13) naruszenie art. 405 k.c. i 410 § 2 k.c. poprzez uznanie że pozwany jest bezpodstawnie wzbogacony kosztem powoda oraz art. 411 pkt 2 i 4 k.c. poprzez pominięcie, że świadczenie powoda zostało spełnione czyniąc zadość zasadom współzycia społecznego oraz że świadczenie zostało spełnione zanim stało się wymagalne.

Mając to na względzie pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie solidarnie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, należyście rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniem art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału co do oceny prawnej powództwa o zapłatę jako zasadnego z uwagi na stwierdzoną nieważność umowy kredytu konsolidacyjnego nr (...) - (...) z 20 kwietnia 2005 r. wynikającą z zawarcia w niej postanowień niedozwolonych zauważając jedynie, iż przyjęta w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia ocena zarzutów potrącenia i zatrzymania była zbędna, jako że zarzuty takie nie były w niniejszej sprawie zgłaszane.

Zdaniem Sądu odwoławczego, strona pozwana pomimo licznych i obszernych zarzutów podniesionych w apelacji – zarówno naruszenia przepisów prawa procesowego, jak i materialnego – nie zdołała skutecznie zakwestionować prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia. Przedstawione przez nią stanowisko ma w zasadzie charakter polemiczny i sprowadza się do powielenia argumentów, które były już przedmiotem analizy i oceny Sądu pierwszej instancji, przy czym ocena ta zasadniczo okazała się trafna.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów skierowanych przeciwko podstawie faktycznej zaskarżonego orzeczenia stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób należyty ustalił fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie pominął okoliczność zawarcia przez powodów z pośrednikiem prawnym pozwanego w dniu 30 listopada 2006 r. aneksu do wyżej wskazanej umowy kredytu konsolidacyjnego z dnia 20 kwietnia 2005 r., lecz wobec faktu, iż aneks ten (k. 55-56) dotyczył tylko zmiany oprocentowania poprzez jej ustalenie jako sumy stawki LIBOR dla terminów 6-miesięcznych i marży w wysokości 3,5 % (zamiast jak pierwotnie 4,5%) w całym okresie kredytowania oraz zasad naliczania i wysokości oprocentowania zadłużenia przeterminowanego, to jednak okoliczności te, dla porządku uzupełniająco ustalone na etapie postępowania apelacyjnego, nie mogły prowadzić do odmiennych wniosków co do ważności umowy kredytu, jakie legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia.

Wbrew stanowisku skarżącego, zgodzić się należy przede wszystkim z Sądem Okręgowym, że strona powodowa – występująca w charakterze konsumenta – nie miała możliwości negocjowania poszczególnych zapisów umownych (w tym tych dotyczących klauzul przeliczeniowych uznanych przez Sąd pierwszej instancji za abuzywne), jako że do zawarcia umowy został wykorzystany specjalnie opracowany przez Bank i powszechnie przez niego wykorzystywany

wzorzec. Strona skarżąca nawet nie kwestionowała tych ustaleń Sądu Okręgowego w ramach wywiedzionej przez siebie apelacji (a przynajmniej nie wprost). Nie negowała także faktu, że przed zawarciem umowy nie przedstawiła powodom niezbędnych informacji odnośnie mechanizmu denominacji, jak też ryzyka związanego z zaciągnięciem długoterminowego zobowiązania kredytowego powiązanego z walutą obcą (przede wszystkim ryzyka kursowego oraz ryzyka zmiennej stopy procentowej). Okoliczność, iż to powodowie ostatecznie zdecydowali się na określony produkt finansowy oferowany przez poprzednika prawnego pozwanego - kredyt denominowany w walucie obcej zawierający, jak się okazało postanowienia niedozwolone, choć pozwany oferował także inne produkty takich postanowień niezawierające, jak też określili sposób wypłaty kredytu w walucie krajowej, sama w sobie nie dowodzą jeszcze, iż między stronami doszło do jakichkolwiek indywidualnych uzgodnień odnośnie pozostałych zapisów umownych, w tym tych zawierających klauzule denominacyjne. Oczywistym jest, że to w gestii powodów leżał wybór produktu, z którego zamierzali skorzystać (w tym waluta kredytu, kwota kredytu, sposób jego wypłaty, czasokres spłaty itp.), ale nie oznacza to jeszcze, że po pierwsze wybór ten był oparty na uprzednim uzyskaniu rzetelnych, niezbędnych i wyczerpujących informacji odnośnie specyfiki tego typu kredytu i długofalowych ewentualnych konsekwencji jego zaciągnięcia, a po drugie, że powodowie mieli realny wpływ na kształt wszystkich postanowień umownych, nie tylko tych dotyczących kilku – wyżej wymienionych – kwestii.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że ciężar dowodu co do indywidualnego uzgodnienia określonych zapisów umownych spoczywał na pozwanym (art. 385¹ § 4 k.c.), który wymogowi temu nie sprostał. Z wyjaśnień powodów jednoznacznie bowiem wynikało (a pozwany nie zaferował żadnych kontrdowodów), iż przed zawarciem umowy nie uzyskali oni informacji o ryzyku walutowym, ani nie przedstawiono im żadnych symulacji kursowych. Nikt też nie tłumaczył im na jakich zasadach będzie ustalany kurs (...). W rezultacie – jak ujął to powód – „w momencie podpisywania umowy nie wiedział on, że będzie aż tak narażony” (k. 201v. – 202). Jakkolwiek zgodzić się można z twierdzeniem apelującego, że ryzyko kursowe stanowi nierozzerwalną cechę obrotu walutowego (jak zauważył pozwany - wartość waluty szwajcarskiej w stosunku do waluty polskiej nie jest stała), o czym zapewne wiedzę posiadali także powodowie, to jednocześnie zaznaczyć należy, że abuzywności postanowień umownych nie należy łączyć z samym tylko włączeniem do umowy stron takiego ryzyka, lecz przede wszystkim z niepouczeniem powodów będących konsumentami o jego rozmiarze oraz sposobem ukształtowania związanych z tym uprawnień i obowiązków obu stron umowy. Podkreślenia wymaga, że nawet rozważny konsument częstokroć nie posiada dostatecznej wiedzy o skutkach zmian kursów walut dla wysokości świadczeń stron i ich granicach, stąd też opiera się na informacjach przekazywanych mu przez bank, będący przecież profesjonalistą w udzielaniu kredytów i funkcjonowaniu na rynku walutowym. Informacje te winny umożliwić kredytobiorcom zrozumienie konstrukcji kredytu denominowanego i ryzyka związanego z zaciągnięciem takiego zobowiązania.

Powyższego obowiązku – jak już wspomniano – Bank nie dopełnił, bowiem samo tylko lakoniczne stwierdzenie o poinformowaniu i wyjaśnieniu kredytobiorcom ryzyka zmiany kursu waluty (załącznik nr 7, k. 54) jest tutaj niewystarczające. Dość wskazać, że z zapisu tego nie wynika nawet jakie konkretne kwestie miały zostać powodom przedstawione. Jak natomiast wielokrotnie podkreślał to Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej jako: (...)) w swym orzecznictwie, rzeczą Banku jest dostarczenie kredytobiorcy, w sposób dla niego przystępny, pełnych i rzetelnych informacji o powyższym. Tytułem przykładu można tu wskazać pogląd, wyrażony w orzeczeniu z dnia 30 kwietnia 2014 r., w sprawie C-26/13, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. również wyrok (...) z dnia 18 listopada 2021 r., zapadły w sprawie C-212/20, pkt 42).

Warto odnotować także stanowisko (...), zaprezentowane w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r., w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19, które odnosiło się co prawda do kredytu denominowanego do waluty obcej, jednakże niewątpliwie zachowuje aktualność również w okolicznościach niniejszej sprawy. I tak, w uzasadnieniu tego orzeczenia

(...) wskazał, że kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w wypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Ponadto przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy (por. podobnie wyrok z dnia 20 września 2018 r., C-51/17, pkt 75 i przytoczone tam orzecznictwo). Wynika stąd, że dla spełnienia wymogu przejrzystości warunków umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, informacje przekazane przez przedsiębiorcę powinny umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (pkt 71 i 72).

Nie można również zaakceptować stanowiska skarżącego, że kredytobiorcom został udzielony kredyt walutowy, gdyż kwota kredytu i kwota hipoteki ustanowionej na zabezpieczenie wierzytelności Banku z tego tytułu opiewała na franki szwajcarskie. Jakkolwiek w § 2 ust. 1 umowy kwota kredytu została określona na 111.475 CHF, to skarżącemu umyka tutaj, że według § 15 ust. 2 umowy – w przypadku kredytów walutowych zastosowanie miały dodatkowo postanowienia zawarte w Załączniku nr 7 do umowy, który to z kolei pkt. 2 ppkt 2 jasno wskazuje, iż kredyt wypłacany jest w złotych po stosownym przeliczeniu według kursu kupna waluty denominacji – zgodnie z tabelą kursów walut obowiązującą w Banku w dniu wypłaty. Podobnie pkt 2 ppkt 4 załącznika nr 7 umowy oraz bezpośrednio treść § 8 ust. 9 jednoznacznie wskazują, że także spłata kredytu następować miała w złotych po przeliczeniu kwoty spłaty wyrażonej w walucie denominacji na złote po kursie sprzedaży waluty obowiązującym w dniu dokonywania spłaty zgodnie z tabelą kursów walut Banku. Oznacza to, że umowa stron o tzw. kredyt denominowany jest w istocie umową o kredyt złotowy, a nie kredytem walutowym. O takim charakterze kredytu świadczy treść umowy, z której wprost wynika, że zarówno wypłata kredytu, jak i jego spłata miała następować w walucie polskiej. Skoro zatem faktycznie nie dochodziło między stronami do transferu żadnych wartości dewizowych, umowy stron nie sposób określać jako umowy o kredyt walutowy. Powyższe stanowisko Sądu Apelacyjnego jest zgodne z obecnie wiodącą linią orzecniczą (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18, w którym Sąd ten wprost stwierdza, że tzw. kredyty denominowane lub indeksowane do kursu waluty obcej są w rezultacie kredytami w walucie polskiej).

Wbrew wywodom apelacji o walutowym charakterze spornej umowy kredytu nie może świadczyć też treść księgi wieczystej, w której wpisano hipotekę na zabezpieczenie wierzytelności kredytowej w (...). Hipoteka jest prawem akcesoryjnym wobec zobowiązania głównego i choćby z tego względu nie może decydować o charakterze, bądź rozmiarze tego zobowiązania. Przeciwnie, to zobowiązanie główne oddziałuje na kształt zobowiązania hipotecznego. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy na tle art. 68 zd. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece w brzmieniu obowiązującym przed dniem 20 lutego 2011 r. (tj. do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 131, poz. 1075) – jeżeli kredyt jest wyrażony w walucie obcej, to hipoteka zabezpieczająca jego spłatę powinna być wyrażona również w tej samej walucie obcej, co wynika ze wspomianej zasady akcesoryjności hipoteki. Nie zmienia tej zasady przyjęcie w umowie kredytu, że jego wypłata i spłata nastąpi w walucie polskiej (zob. wyrok z 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14). Innymi słowy, przy wskazaniu w umowie kredytu, że opiewa on na kwotę w walucie obcej, w dacie zawarcia spornej umowy nie istniała prawna możliwość, by ustanowienia hipotek w walucie innej niż waluta obca. Oznacza to, że argumentacja pozwanego odwracająca kierunek dedukcji (waluta zabezpieczenia hipotecznego ma świadczyć o walutowym charakterze zobowiązania głównego) jest z gruntu błędna.

Z tych względów niezasadne okazały się zarzuty dotyczące rzekomych niezgodności ustaleń faktycznych (oraz ich braków) z rzeczywistym stanem rzeczy, jak też naruszenia art. 244 § 1 k.p.c. oraz art. 68 zd. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece w brzmieniu obowiązującym do dnia 20 lutego 2011 r. i art. 20 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia

1997 r. o listach zastawnych i bankach hipotecznych (Dz. U. Nr 140, poz. 940 z późn. zm.), a także powiązany z tą materią zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c.

Przechodząc do dalszych zarzutów apelacji, Sąd drugiej instancji zauważa, że Sąd Okręgowy w sposób obszerny, szczegółowy i trafny (z odwołaniem się do wiodących wypowiedzi orzecznictwa zarówno Sądu Najwyższego, jak i (...)) wyjaśnił, dlaczego zawarte w spornej umowie postanowienia należy uznać za abuzywne i jakie konsekwencje taka ocena niesie dla bytu całej umowy. Strona skarżąca nie przedstawiła w swej apelacji takiej argumentacji, która byłaby w stanie podważyć słusność wyrażonego przez Sąd Okręgowy stanowiska.

O ile zgodzić się można ze skarżącym, że sama konstrukcja prawna kredytu waloryzowanego (złotówkowego denominowanego do waluty (...)) nie narusza powszechnie obowiązujących przepisów prawa i stanowi wyraz swobody umów (art. 353¹ k.c.), o tyle podkreślić należy, że sposób sformułowania konkretnych klauzul waloryzacyjnych może już naruszać transparentność umowy i godzić w interes konsumentów oraz dobre obyczaje w praktyce bankowej. Pojęcie „interesów konsumenta” należy przy tym rozumieć szeroko, zarówno w kategoriach interesu prawnego, jak i ekonomicznego. Na gruncie umowy kredytowej, interes ten powinien przede wszystkim uwzględniać aspekt bezpieczeństwa finansowego. W związku z tym, jako „rażące naruszenie interesów konsumenta” należy rozumieć zachwianie równowagą kontraktową stron i nieusprawiedliwioną dysproporcję praw na niekorzyść konsumenta w określonym stosunku obligacyjnym. Z kolei przez dobre obyczaje w rozumieniu art. 385¹ §1 k.c. – jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy – należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami uważa się z reguły, m.in. działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, zmierzające do dezinformacji i wywołania błędnego przekonania, ale także niezapewniające rzetelnej, prawdziwej i pełnej informacji.

W sprawie niniejszej bezspornym było, że waloryzacja rat spłaty kredytu odbywać się miała w oparciu o bliżej niezdefiniowane tabele kursu Banku, przy czym żaden z zapisów umownych nie zawierał opisu mechanizmu ustalania tych kursów. Zawarte w umowie klauzule w ogóle nie odwoływały się do jakichkolwiek formalnych czy też obiektywnych wskaźników pozwalających na zweryfikowanie kursów Banku, lecz stwarzały po stronie przedsiębiorcy możliwość określania miernika wartości, według jego uznania. Trafne jest zatem stanowisko Sądu Okręgowego, że zawarte w spornej umowie postanowienia w istocie pozbawiły powodów możliwości poznania – w chwili zawierania spornej umowy (bo to właśnie ta chwila jest miarodajna dla oceny abuzywności analizowanych klauzul) – zasad na jakich miało być wyliczone zarówno świadczenie Banku wypłacane w złotych polskich, jak i ich świadczenie polegające na spłacie kredytu także w walucie krajowej. Na mocy spornych postanowień to Bank mógł jednostronnie, a przy tym arbitralnie i w sposób wiążący, modyfikować kurs, według którego obliczana była wysokość zobowiązań obu stron oraz wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych spłaty. Oceny analizowanych zapisów umownych pod kątem abuzywności nie zmienia przy tym fakt, że w rzeczywistości wykorzystywany przez pozwanego kurs franka szwajcarskiego pozostawał w relacji ze stosowanym powszechnie kursem tej waluty na rynku walutowym (jak wskazywał pozwany - zmiana kursów walut jest naturalnym zjawiskiem rynkowym), gdyż dość zauważyć, że relacja ta nie znalazła odpowiedniego odzwierciedlenia w treści umowy. W rezultacie stwierdzić należy, że zawarta w umowie stron klauzula waloryzacyjna nie pozwalała, żeby choć w przybliżeniu poznać skutki finansowe jej zastosowania, a co za tym idzie – słuszna jest konstatacja Sądu Okręgowego, że została ona sformułowana w sposób niejasny i niejednoznaczny, co zresztą znajduje potwierdzenie w bogatym już orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przy takiej konstrukcji umowy, teoretycznie, Bank może kształtować swoje kursy zupełnie dowolnie, w oderwaniu od jakichkolwiek względów ekonomicznych, a nawet racjonalnych. Umowa nie zawiera bowiem żadnych punktów odniesienia, ani żadnych ograniczeń w tym zakresie. Jako że to właśnie ona jest źródłem wzajemnych praw i obowiązków stron, nie ulega wątpliwości, że to też w niej kwestie te powinny zostać jasno i dokładnie uregulowane. Ponieważ tak nie jest, Bank nie może obecnie bronić się argumentem, że w praktyce stosowane przez niego kursy odpowiadały kursom rynkowym, a zatem były podyktowane względami obiektywnymi. Tego typu zagadnienia dotyczą bowiem sfery wykonywania umowy, która jest indyferentna dla oceny abuzywności klauzul. Czysto ekonomiczne względy podyktowane prywatnym interesem Banku są irrelevantne z perspektywy zapisów umownych i ich właściwej analizy. Istotnym jest sam fakt, że umowa została tak skonstruowana, by tworzyć wyłącznie po stronie Banku

uprawnienie do niczym nieskrępowanego na jej gruncie ustalania wysokości zobowiązania – zarówno w odniesieniu do samej kwoty wypłaconego kredytu, jak i każdorazowo w odniesieniu do poszczególnych rat. Podkreślenia też wymaga, że w okolicznościach niniejszej sprawy nic nie gwarantowało powodom (bo z pewnością nie zapisy umowne), że sposób ustalania kursów walut w tabelach przez Bank - stanowiących jego wewnętrzne uregulowania - nie ulegnie zmianie mocą arbitralnej decyzji zarządu Banku, skoro uregulowania takie nie zostały zawarte w umowie.

Ponadto – jak zauważył Sąd Okręgowy i jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego – posługiwanie się kursami kupna/sprzedaży (...) ustalonymi jednostronnie przez bank, pochodzącymi z jego tabeli kursów oraz różnymi kursami dla różnych przeliczeń (tzw. spread walutowy stanowiący dodatkowy zysk banku), jest rażąco sprzeczne z interesem konsumentów oraz dobrymi obyczajami (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 149/14).

Stąd też niezasadne okazały się zarzuty naruszenia art. 228 § 1 k.p.c.; art. 69 ust. 2 pkt 2 Pr. bank. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z § 2 ust. 1; art. 385¹ § 1 k.c.; art. 69 ust. 1 Pr. bank. w zw. z art. 353¹, art. 358¹ § 2 i 5, art. 65 i art. 58 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgodzić się też należy z Sądem pierwszej instancji, że zawarta umowa kredytu w sytuacji wykluczenia z niej - z uwagi na abuzywność - klauzul waloryzacyjnych nie może się ostać. Przede wszystkim w sposób radykalny zmienia się treść umowy, a możliwość jej wykonywania bez klauzul waloryzacyjnych budzi wątpliwości. W umowie określono kwotę udzielonego kredytu we frankach szwajcarskich (111.475 CHF), natomiast jego wypłata miała nastąpić w złotych polskich. W takiej sytuacji, kiedy pominać klauzule waloryzacyjne, nie jest wiadomym jest, jaka kwota powinna być przez Bank wypłacona w wykonaniu umowy. Ostateczna wysokość kredytu w złotych mogła być poznana przez strony dopiero w chwili uruchomienia środków. W umowie przewidziano także, że wysokość rat kapitałowo-odsetkowych będzie określana kursem sprzedaży (...) wynikającym z tabeli kursów Banku. Także w ocenie Sądu odwoławczego, wyeliminowanie obecnie tego typu mechanizmów przeliczeniowych i pominięcie odesłania do kursu kupna (...) czyni w zasadzie niemożliwym określenie podlegającej wypłacie w PLN kwoty kredytu udzielonego w (...), a co za tym idzie odpada realizacja funkcji umowy o kredyt w złotych denominowany do (...). Bez zastosowania przewidzianego w umowie narzędzia waloryzacji i kursu sprzedaży (...) nie sposób też określić wysokości zobowiązań kredytobiorcy płatnych w PLN jako równowartości raty w walucie obcej. Innymi słowy, wyeliminowanie abuzywnych klauzul waloryzacyjnych sprawia, iż nie jest wiadomym, jaką faktycznie kwotę powinien wypłacić Bank, a następnie kredytobiorcy spłacać w złotych. Brak określenia zarówno kwoty udzielonego kredytu, jak i wysokości spłaty poszczególnych rat oznacza zaś brak koniecznych składników (essentialia negoti) umowy kredytu wymienionych w art. 69 Pr. bank (zob. np. wyroki (...) z 14 marca 2019 r., C 118/17, pkt 48, 52; z 3 października 2019 r., C 260/18, pkt 44; postanowienie Sądu Najwyższego z 16 marca 2021 r., I CSK 635/20; wyroki Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17 i z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19). Po takim zabiegu, w umowie pozostaje bowiem jedynie zapis, że kredyt został udzielony w kwocie 111.475 CHF, co w żaden sposób nie odpowiada minimum normatywnemu. Zakres, jakiego dotyczy przewidziana w art. 385¹ § 1 k.c. sankcja niezwiązania zakwestionowanymi jako abuzywne postanowieniami umowy jest tutaj tak znaczny, że trudno uznać, by umowa w takim „okrojonym” kształcie mogła się ostać. To z kolei – w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz (...) uprawnia do wniosku, że wskutek abuzywności części postanowień umowy jest ona nieważna w całości (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 oraz ww. wyroki (...) z 14 marca 2019 r., C 118/17 pkt 48 i 52 oraz z 3 października 2019 r., C 260/18 pkt 44).

Nie sposób także zgodzić się ze skarżącym, że w sprawie niniejszej zastosowanie znajdował art. 69 ust. 3 Pr. bank. (co – zdaniem pozwanego – Sąd pierwszej instancji przeoczył). Wejście w życie 26 sierpnia 2011 r. ww. przepisu (mocą tzw. ustawy "antyspreadowej" w wyniku nowelizacji m.in. Prawa bankowego dokonanej ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. Nr 165, poz. 984) nie spowodowało, że tego typu klauzule waloryzacyjne jak w spornej umowie utraciły abuzywny charakter w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Wprowadzone uregulowanie nie miało skutku "sanacyjnego" dla już istniejących umów, które ze względu na sprzeczność z prawem mogłyby być dotknięte sankcją nieważności czy abuzywności. Innymi słowy, regulacje te nie usunęły z mocą wsteczną ewentualnych wadliwości wcześniej zawartych umów. Poza tym, umożliwienie po wejściu w życie ww. ustawy spłaty kredytu w bezpośrednio walucie obcej stanowi jedynie pewne udogodnienie dla kredytobiorcy,

które pozwala mu uniknąć kosztów spreadu bankowego, nie zmienia jednak natury kredytu udzielonego powodowi i nie sanuje jego abuzywnych postanowień.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego nie jest przy tym możliwe zastąpienie postanowień niedozwolonych przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż powodowałoby to interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy to m.in. art. 56 k.c. i art. 65 k.c.). Wniosek taki wypływa z treści wyroku (...) z 3 października 2019 r., sprawa C 260/18, pkt 57-62, w którym stwierdzono, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, które przewidują, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez zasady słuszności lub ustalone zwyczaje. Powyższa teza znalazła odzwierciedlenie również w polskim orzecznictwie (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18; z 28 września 2021 r., I (...) 74/21). Do tożsamyh z nią wniosków prowadzi też wykładnia art. 56 k.c. Norma ta daje prymat tym elementom czynności prawnej, które zostały wprost wyrażone przez strony. Wyprzedzają one skutki opisane w przepisach dyspozytywnych oraz wynikające z zasad współzycia społecznego i zwyczajów (patrz: Legalis. red. E. Gniewek, P. Machnikowski. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 10. 2021 r., art. 56, nb 11; Legalis. red. M. Gutowski. Kodeks cywilny. Tom I–III. Komentarz. Wydanie 3. 2021 r., art. 56, nb 3). Z tych względów w przypadku bezskuteczności zapisu umownego, w sytuacji gdy został on literalnie wprowadzony do umowy, unormowania wynikające z innych źródeł (przepisy dyspozytywne, zwyczaje, zasady współzycia społecznego) nie wchodzi do stosunku zobowiązaniowego i nie zastępują klauzuli nieobowiązującej.

Nie było również możliwości wprowadzenia do więzi zobowiązaniowej stron – na podstawie art. 65 k.c. – nowego sposobu określania wartości kursów (np. w oparciu o kursy NBP) w miejsce pierwotnie istniejącej normy przeliczeniowej, bądź całkowite wyeliminowanie mechanizmu denominacji. Taki zabieg nie byłby bowiem oparty na zgodnym celu i zamiarze stron, ani też na znaczeniu dostępnym adresatowi oświadczenia woli przy założeniu starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych - a więc na przesłankach istotnych przy wykładni metodą subiektywną i obiektywną (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29 maja 2015 r. V CSK 446/14 i uchwałę Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95). W każdym z tych przypadków relewantny jest bowiem stan istniejący na moment dokonania czynności prawnej (zob. K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–44910. Wydanie 10. 2020 r., Nb 11, Legalis oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 15 marca 2019 r. V CSK 431/18). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, niedopuszczalny jest taki przebieg wykładni oświadczeń woli stron, który bazowałby na stanie świadomości stron (rzeczywistym, bądź przyjętym na potrzeby określenia modelu normatywnego odbiorcy) dotyczącym okoliczności mających miejsce nie w trakcie, ale już po zawarciu umowy, to jest w chwili, kiedy kontrahenci zorientowali się, że zawarte w niej postanowienia mają charakter abuzywny. Takie działanie nie stanowiłoby interpretacji oświadczenia woli, lecz w istocie kreowałoby nowe prawa i obowiązki obligacyjne, czego nie można czynić w oparciu o art. 65 k.c.

Brak jest też podstaw, by sięgać po kurs średni NBP na potrzeby wykonywania niniejszej umowy po eliminacji z niej klauzul abuzywnych korzystając z normy zawartej w art. 358 § 1 i 2 k.c. Po pierwsze przepis ten został wprowadzony do polskiego porządku prawnego 24 stycznia 2009 r., zatem po zawarciu przez strony spornej umowy (przez co nie może sanować postanowień abuzywnych bezskutecznych od samego początku), po drugie nawet gdyby uznać, że regulacja ta mogła objąć umowę stron od początku, to jej zastosowanie byłoby wykluczone również z tego względu, że zawarta przez strony umowa była w istocie kredytem złotowym, a nie walutowym (tak też tutaj Sąd Apelacyjny w wyrokach z 11 lutego 2022 r., I ACa 10/21 i 30 grudnia 2021 r., I ACa 534/21 oraz Sąd Najwyższy w wyroku z 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14).

Także orzecznictwo (...) wskazuje na to, że możliwość uzupełnienia luki w umowie, powstałej na skutek abuzywności ma charakter wyjątkowy i może mieć miejsce tylko wówczas, gdy służy to interesom konsumenta i jednocześnie pozwala zachować prewencyjno-represyjny, względem przedsiębiorcy, charakter mechanizmu niezwiązania konsumenta postanowieniami abuzywnymi. Trybunał konsekwentnie stoi na stanowisku, że zastąpienie przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym, możliwe

jest jedynie w przypadku, w którym rozwiązanie umowy, jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki (por. wyrok z 7 sierpnia 2018 r. w/s C-96/16, pkt 74 i powołane tam orzecznictwo oraz wyrok z 14 marca 2019 r. w/s C-118/17). Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się takich szczególnych i wyjątkowych okoliczności „hamujących” roszczenie powodów, tym bardziej, że od samego początku konsekwentnie i kategorycznie podważali oni ważność umowy, mając świadomość konsekwencji z tym związanych i ewentualnych dalszych rozliczeń z Bankiem.

Stąd też bezzasadne okazały się zarzuty naruszenia art. 358 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c., art. 358 § 1 k.c. oraz art. 56 k.c.

Konsekwencją stwierdzenia nieważności niniejszej umowy jest przyjęcie zasadności żądania zwrotu kwot, jakie powodowie świadczyli w wykonaniu umowy, w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Dostrzec bowiem trzeba, że wobec skutecznego skorzystania przez nich z mechanizmów ochrony konsumenckiej, przewidzianych w art. 385¹ § 1 k.c. i skorzystania z opcji „unieważnienia” umowy, odpadła podstawa świadczeń w oparciu o tę umowę, a w takiej sytuacji świadczenia obu stron spełnione w oparciu o nieważną umowę są nienależne. Przy czym, wskazać trzeba, że powodowie mogli dochodzić, na podstawie przywołanych powyżej przepisów, pełnej sumy uiszczonych przez nich na rzecz Banku w wykonaniu nieważnej umowy, jako świadczenia nienależnego. W uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 – mającej moc zasady prawnej, przesądzona została bowiem zasada dwóch kondycji, czyli dwóch osobno istniejących i dochodzonych roszczeń przez każdą ze stron.

Nie ma przy tym racji pozwany podnosząc, że Sąd Okręgowy naruszył art. 411 pkt 2 i 4 k.c. gdyż pominął, iż świadczenie powodów zostało spełnione zanim stało się wymagalne oraz czyniło zadość zasadom współżycia społecznego. O wymagalności świadczenia można by mówić w świetle umowy, a nie w sytuacji gdy roszczenie oparte jest na jej nieważności z uwagi na abuzywność klauzul. Przepisy prawa nie przewidują jakichkolwiek ograniczeń temporalnych (poza przedawnieniem, które w tej sprawie nie zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy, a skarżący nie kwestionował słuszności takiej oceny) dla dopuszczalności powoływania się na abuzywność postanowień umowy kredytu i w konsekwencji jej nieważność przez stronę – konsumenta. W szczególności nie stoi temu na przeszkodzie wykonanie umowy, bowiem na skutek wykonania umowy wygasają jedynie roszczenia umowne, nie wygasa natomiast roszczenie o ustalenie nieważności umowy, które do tej kategorii nie należy.

Nie można też żądać zwrotu świadczenia, jeżeli jego spełnienie czyni zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Skutki stosowania przez Bank niedozwolonych postanowień umownych nie mogą podlegać ochronie prawnej z powołaniem na zasady współżycia społecznego. Spełnione przez powodów w następstwie nieważnej umowy kredytowej świadczenie nie może być kwalifikowane jako czyniące zadość zasadom współżycia społecznego, gdyż to Bank stosując wobec konsumentów wzorzec umowny zawierający klauzule abuzywne dopuścił się naruszenia dobrych obyczajów i rażąco naruszył ich interes. Nie sposób więc zaakceptować poglądu, iż mógłby on w tym przypadku wywodzić dla siebie korzystne skutki prawne.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnął zaś na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

(...)